

W naszej gazetce parafialnej prowadzimy cykl wywiadów z przedstawicielami poszczególnych grup działających w naszej wspólnoty. Tym razem na pytania odpowiedziała, a tym samym złożyła świadectwo swojej wiary, pani Stanisława M. należąca do grupy modlitewnej „Żywego Różańca”.

• *Jak wygląda w praktyce przynależność do grupy modlitewnej „Żywego Różańca”?*

Grupa modlitewna „Żywego Różańca” jest podzielona na „róże”. W każdej róży modli się 20 osób. W naszej parafii mamy 8 róż tj. 160 osób. Każda róża ma opiekunkę – zelatorkę, która ma łączność z poszczególnymi osobami ze swojej grupy.

Modlitwa jest indywidualna, każda z osób odmawia jedną tajemnicę codziennie przez miesiąc. Choć poszczególne tajemnice są odmawiane w różnym miejscu i czasie, stanowią całość, przynosząc duchowe owoce wszystkim, którzy są złączeni w modlitwie. Tym sposobem jest odmawiany cały różaniec.

Do obowiązków każdego członka grupy należy uczestniczenie we mszy św. w naszej intencji, która jest odprowadzana w ostatnią środę miesiąca o godz. 18.00. Po niej uczestniczymy w spotkaniu formacyjnym, które prowadzi kapłan – opiekun grupy, aktualnie jest to ks. Marek Noras. Zaczynamy od modlitwy i konferencji. Następnie omawiamy aktualne sprawy dotyczące parafii i naszej grupy. Od 2013r. spotkania te będą odbywały się w każdy ostatni czwartek miesiąca. Raz na rok wymieniamy tajemnice. Każdy otrzymuje wykaz tajemnic do odmawiania w poszczególnych miesiącach.

• *Co Pani skłoniło do tego, aby dołączyć do grupy modlitewnej Żywego Różańca?*

Od najmłodszych lat pociągały mnie: modlitwa, pieśni i kościół. Moja ukochana babcia wpoła mi żywą wiarę. Nie wyobrażam sobie życia bez modlitwy różańcowej. Praca, prowadzenie gospodarstwa domowego, nie zawsze pozwalały mi na uczestniczenie w modlitwie różańcowej w kościele, ale różaniec towarzyszył mi stale, szczególnie w trudnych chwilach życia. Po przejściu na emeryturę, zaczęłam uczęszczać codziennie na mszę św. oraz nabożeństwa. Tak poznałam sąsiadkę mieszkającą w tym samym bloku tylko na innym piętrze, która to zaproponowała mi przystąpienie do „Żywego Różańca”. Po kilku dniach przemyśleń zdecydowałam się przystąpić. Było to w 2010r.

• *Co Pani daje przynależność do tej grupy, odmawianie różańca? Czy odczuwa Pani jakieś działanie tej modlitwy w swoim życiu?*

W czasach wielkiej anonimowości, indywidualizmu i często samotności „Żywy Różaniec” pociąga i jednoczy, poznajemy się. Różaniec uważam za swoją najlepszą modlitwę, przez którą jednoczę się z Maryją. Matka Najświętsza zawsze mnie wspierała i wspiera w trudnych sytuacjach życia mojego i mojej rodziny, ponieważ wierzę, że kto się modli do Matki Najświętszej, ten zostanie wysłuchany. Gdy w roku 1978 otrzymałam propozycję objęcia stanowiska głównej księgowej, wahałam się. Swoje kroki skierowałam do kościoła „Katowice – Dąb”, wtedy była to nasza parafia. Nie wiem dzisiaj jak długo klęczałam i się modliłam, prosiłam Matkę Najświętszą o radę i zostałam wysłuchana. Całą moją pracę zawodową i życie rodzinne zawierzyłam Matce Bożej. Teraz często wieczorem po modlitwie różańcowej i Litanii do Krzyża Świętego, po kończącym się dniu, staram się rozmawiać z Maryją o tym, co zrobiłam dla Niej, dla innych i dla siebie. Taka medytacja pomaga mi duchowo i w następnym dniu staram się robić to lepiej. Często modlę się o zdrowie dla mojej rodziny oraz o światło i mądrość w podejmowaniu dobrych decyzji każdego dnia.

- ***Czy uważa Pani, że taka grupa jest w parafii potrzebna?***

Uważam, że w parafii jest potrzebna taka grupa, gdyż podnosi ona pobożność i religijność. W naszych modlitwach powierzamy Bogu intencje, które na dany miesiąc wyznaczył dla nas Ojciec Święty: ogólną i misyjną. Modlimy się za biskupów i kapłanów, szczególnie kapłanów naszej parafii, aby Bóg Wszechmogący darzył ich swymi łaskami i błogosławieństwem, o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne, za ojczyznę i postęp nowej ewangelizacji. Włączamy się także w życie parafii. Uczestniczymy w mszach św. i nabożeństwach. Co roku przygotowujemy ołtarz na Boże Ciało.

- ***Co odpowiedziałaby Pani na zarzuty wielu, zwłaszcza młodych ludzi, że nie mają na modlitwę czasu, że różaniec jest nudny, że to: „bezsensowne klepanie w kółko tych samych zdrowasiek?”***

Młodym ludziom chcę powiedzieć, że różaniec nie jest nudny. Gdy jest odmawiany z głęboką wiarą, może dokonywać wielkich zwycięstw nawet w chwilach najtrudniejszych. Na każdego odmawiającego ma zbawienny wpływ, bo pobudza i skłania, abyśmy swe postępowanie wzorowali na tych najświętszych przykładach. Różaniec możemy odmawiać wszędzie: na ulicy, w autobusie, samochodzie, pociągu i na przystanku. Młodym proponuję, aby przed rozpoczęciem modlitwy różańcowej zastanowili się nad swoimi problemami, smutkami, radościami. Następnie niech je powierzą Matce Najświętszej w intencjach. Taka forma różańca nie jest nudna, bo w każdej tajemnicy odnajdujemy swoje tajemnice radosne, bolesne, tajemnice zwycięstwa dobra nad złem.

- ***Jak zachęciłaby Pani innych, aby dołączyli do grupy Żywego Różańca?***

Nie wiem, do tej pory nie udało mi się nikogo przekonać. Modlę się codziennie w tej intencji do Matki Najświętszej i już są owoce, ponieważ zgłosiły się dwie nowe osoby. Nasza wiara chrześcijańska – katolicka działa przez miłość i nadzieję, nie ogranicza, lecz humanizuje życie i czyni je ludzkim. Nie bójmy się Krzyża i Różańca!

Szczęść Boże!